ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Wtorek 8 lipca 1947 | Nr 25 (39)

8 lipca 1947

Znany pisarz i sportowiec Jalu Kurek rozprawił się w felietonie, zamieszczonym w „Dzienniku Polskim" z 30 czerwca p. t. „Prawo pięści" w sposób zdecydowany z przerostami brutalnymi w naszym boksie. Przy tej sposobności dostało się też sprawozdawcom i speakerom sportowym za ich brzydki żargon, jaki się zakradł do sportu.

Osobiście podzielam zapatrywanie p. Jalu Kurka. Uważam, że twarz, to najszlachetniejsza część człowieka, szanowana zwłaszcza w tradycji ludów słowiańskich. Fizjonomiści nawet dopatrują się w twarzy odzwierciedlenia natury duchowej człowieka. Trudno mi się pogodzić z tym, że twarz to miejsce do „inkasowania" sierpowych i prostych. Czyż oszpecona w walce bokserskiej twarz, ociekająca krwią nie powinna raczej odruchowo pobudzać widza do niesienia pierwszej pomocy a nie do oklasków?

Popularność boksu wzrosła w Polsce bardzo, dzięki jego niewątpliwym walorom, jako wszechstronnego ćwiczenia fizycznego, oraz dzięki bojowemu temperamentowi Polaka. Wiadomo, że w krajach anglosaskich boks cieszy się wielkim wzięciem. Ale pytanie, czy w naszych warunkach i przy naszym usposobieniu, skłonnym do wybitki i wypitki, należy mu się to miejsce w hierarchii sportu, jakie zajmuje. Zdaje się, że do widzów i Woźniakiewiczów przemawia przede wszystkim nie strona sportowa boksu, lecz pewne cechy brutalne i bezwzględne, z nim związane. Nie piękno walki lecz unicestwienie przeciwnika porywa najczęściej audytorium. Istnieje uzasadniona obawa, że przy braku prawdziwej kultury sportowej, wytworzy się pewien kult brutalności i „prawo pięści", o którym pisze p. Jalu Kurek.

Podnosimy zawsze stronę wychowawczą, uszlachetniającą sportu. Ma on być walnym sprzymierzeńcem w walce z powodzią powojennego rozpasania się najniższych instynktów, jaka nam grozi. Niechże i sport bokserski stara się być najbardziej rycerski, niech pokaże, że prawdziwa siła to nie brutalność, lecz opanowanie się. (H)



Miłe złego początki

Nowe zasady treningu

W ostatnich czasach poddano rewizji dotychczasowy system treningu w sporcie, który uchodził dotąd za niewzruszalne „tabu" trenerów. Jeden ze znanych teoretyków wychowania fizycznego, R. Collins, zaznacza, że w większości wypadków trening bywa fałszywie rozumiany i przeprowadzany. Najczęściej trener, kierowany osobistą ambicją stara się „wydusić" wynik, nie oglądając się na fizjologiczne prawa organizmu. G. J. Humphrey powiada, że „więcej zawodów zostało przegranych przez przetrenowanie niż niedotrenowanie".

Tak zwany „trening amerykański" w różnych gałęziach sportu, może czasem wydać parę błyskotliwych wyników, lecz mimo częstego stosowania, oparty jest na błędnej zasadzie forsowania zawodnika. „Jest to nadęty balon gumowy, gotów pęknąć za najmniejszą skazą". Ogół mniema, że głównym zadaniem treningu jest przez coraz silniejszą dawkę wysiłku podnieść wynik. Lecz tak wyciągnięty wynik spoczywa na kruchych podstawach i jest krótkotrwały (nie mówiąc o szkodliwym wpływie na organizm). „Niechęć, brak ochoty do treningu, nie jest zwykle lenistwem lecz samoobroną organizmu przed nadmierną dawką, tak jak żołądek wzdryga się przed niewłaściwą potrawą". Niechęć do ćwiczeń jest nie zawsze objawem przetrenowania, lecz właśnie głosem ostrzegawczym. Sensem i wartością treningu jest zasada przystosowania organizmu do zmienionych warunków towarzyszących wytężonej pracy a nie nadmierne wydatkowanie energii w okresie przygotowawczym. Trening polega na takim trybie życia, by „formę" i zdolność wydania w stosownym



(Fot. Ag. „Od A do Z")

Makulec (Cracovia) najlepszy miotacz Krakowa, osiągnął w dysku 40,17 m zajmując 5 miejsce w Polsce, a w kuli 9 wynikiem 12,98 m.

momencie maksimum wysiłku utrzymać na najwyższym poziomie do jakiego dany organizm jest zdolny. Ponadto strona techniczna danego sportu musi być doprowadzona do doskonałości. Moment zdecydowanego wysiłku wprowadzamy rzadko, nadając mu formę „egzaminu" możliwości zawodnika. Pod żadnym warunkiem ostrego wysiłku nie możemy uważać za „chleb codzienny" treningu, gdyż człowiek ma ograniczony zasób energii i nie może jej stracić nieproduktywnie w okresie zaprawy. Zawodnik wygrywa konkurencje tak zwaną „nadwyżką" energii życiowej oczywiście wspomaganą silną wolą zwycięstwa. Ta nadwyżka jest w różnym stopniu rozdzielona, ale stanowi niewątpliwie ważny kapitał życiowy człowieka. Collins równą wagę przywiązuje do treningu psychicznego zawodnika — do ustalenia zdecydowanej woli zwycięstwa — jest to znacznie trudniejsze od zaprawy fizycznej i jest związane z indywidualnymi cechami człowieka i jego napięciem ideowym.

W końcu rozróżnić należy „pełny" (full) trening dostępny właściwie jednostce, poświęcającej się wyłącznie sportowi — i trening człowieka pracującego zawodowo. Ten ostatni musi różnić się zasadniczo od pierwszego i w pierwszym rzędzie ma zrównoważyć i przeciwdziałać ujemnym wpływom pracy zawodowej. Z natury rzeczy musi być lżejszy — organizm jest już w znacznej mierze zmęczony pracą — nie można go „dobijać" wytężającym ćwiczeniem. Momenty omawiane powyżej wystąpią tu wyraźniej: 1) zwrócenie uwagi na poprawność i opanowanie techniki, 2) doprowadzenie ciała do właściwej formy, 3) określenie dokładne celu, do którego zawodnik zdąża, z czym łączy się nastawienie psychiczne, 4) poznanie swych możliwości drogą próby i dostosowanie do nich taktyki walki. Sprawdzianem, czy trening był dobrze przeprowadzony „jest uczucie pełni sił, spokój, wolny od nerwowych zaburzeń (zwykle spowodowanych nadmiernym treningiem), normalne funkcjonowanie wszystkich organów oraz niewzruszona wola walki".

LUDWIK LESZKO

Właściwa dieta sportowa

W prasie fachowej angielskiej porusza się obecnie problem nader aktualny: jak pogodzić ograniczenia żywnościowe z należytym odżywianiem się sportowca, zmuszonego do tak intensywnej pracy w zawodach. Problem ten wychodzi poza ramy Anglii, dotyczy całej powojennej Europy i jest także aktualny w Polsce, może niesłusznie uważanej za eldorado żywnościowe. Żaden sportowiec angielski nie korzysta z czarnego rynku, przenosząc pojęcie „uczciwej gry" ze sportu także w życie codzienne. Nadwyżkę konieczną dla dożywiania zawodnika dostarczają nieraz jego koledzy klubowi, kosztem własnych ograniczeń. Dr Barnett stwierdza, że wyniki sportowe w Anglii i krajach dotkniętych wojną są przeciętnie o 10 do 15 procent słabsze, niż przed wojną, co odnieść należy do niedożywiania się i niedostarczania organizmowi trenującego należytej ilości kalorii. Szczególnie cierpią na tym sporty o długim, forsownym wysiłku — zatrważająco zmalała ilość np. kandydatów do biegu maratońskiego. — Dr Barnett poddaje krytycznemu badaniu dotychczasowy, tradycyjny system odżywiania się sportowca „klasyczną dietą angielską", stosowaną często bezkrytycznie w różnych krajach. Punkt ciężkości jej spoczywał w nadmiarze mięsnych potraw i w „przekarmieniu białkowym" kosztem innych składników. Teoretycy sportu zastanawiali się poważnie nad zjawiskiem, że wybitna sprawność fizyczna nie zawsze idzie w parze z obfitym pokarmem. Sportowcy południowi jedzą znacznie mniej od północnych, mimo tego wyczyny np. kolarzy włoskich są zdumiewające. Ludy Wschodu przy bardzo wytężonej pracy potrzebują, według Houdona, prawie połowy „paliwa" żywnościowego. W grę tutaj wchodzi zdolność przyswajania pokarmu, która jest znacznie upośledzona u Szwedów i Anglosasów.

Ich przepisy odżywiania się sportowca znacznie wybiegają ponad normę. Dr Barnett stwierdza, że warunki życiowe same przeprowadziły korektę angielskiej diety sportowej, jak zresztą diety ogółu narodu. Równocześnie zmniejszył się wydatnie procent chorób żołądka i przemiany materii. Dr Barnett kładzie nacisk na rozmaitość jedzenia, unikanie szkodliwej monotonii i przyzwyczajenie organizmu do intensywnego wyzyskania spożytego pokarmu. W szczytowej formie sportowca dochodzi do idealnej „równowagi kalorycznej". Ilość białka ma pokrywać zapotrzebowanie, tak, by nie zmuszać organizmu do absorpcji własnego zapasu. Natomiast węglowodany, na które, zwłaszcza w Anglii, mniej zwracano uwagę, są właściwym paliwem motoru ludzkiego. Barnett potępia różne przesady sportowców, polegające na nadmiernym objadaniu się „posilnymi" potrawami (np. spożycie wielkiej ilości surowych jaj). Wywołać one mogą nawet specyficzne zatrucia. Witaminy nieraz lepiej usprawnią sportowca, niż nadmierne dawki kaloryczne. A więc „Olimpiada na głodno"? — pyta się bardziej konserwatywny dr Lowell.

PRAWDZIC

Inwestycje sport. we Francji

Mimo trudnej sytuacji finansowej Francji nie żałuje się tam pieniędzy na urządzenia sportowe. Między innymi ukończono prace przygotowawcze nad budową w Paryżu nowoczesnego stadionu, obliczonego na 100 tys. miejsc. Ma on mieć piękne rozwiązanie urbanistyczne a przy tym odpowiadać najbardziej celowo swemu przeznaczeniu, pod hasłem „sport jest nadzieją i gwarancją odradzającej się Francji". Koszty obliczono na 160 milionów, z czego połowę daje ministerstwo sportu a reszta będzie pokryta w drodze subskrypcji prywatnej.

Polscy koszykarze zdobyli mistrzostwo Anglii

Reprezentacyjna drużyna polska koszykówki (na emigracji) występująca pod nazwą „Carpathians" przeszła ostatnio przez serię meczów o mistrzostwo Londynu, a wreszcie w czerwcu pokonała w finałowych spotkaniach o mistrzostwo Walii i Anglii najlepsze zespoły koszykówki Wielkiej Brytanii.

Wprawdzie koszykówka nie jest na terenie Wielkiej Brytanii sportem popularnym i masowym, ale zajęcie pierwszego miejsca w rozgrywkach, w których brało udział 65 drużyn brytyjskich (w tym jedna złożona z Amerykanów) uważać należy za prawdziwy sukces. Karpatczycy rozporządzają szóstką graczy na poziomie wysokim (Jakub Lubowiecki, Andrz. Pluciński, Miecz. Pawlak, Miecz. Kruszewski, Zen. Różycki i Jerzy Gregolajtis). W finale drużyna polska spotkała się z najlepszym zespołem koszykarzy angielskich „Dolobran AC", wygrywając zawody w stosunku 48:25 a więc różnicą 23 punktów.

Przedstawiciel angielskiego związku koszykówki wręczając puchar Polakom powiedział: „Tyle tytułów mistrzów Anglii oddaliśmy już w obce ręce. Tytuł mistrza Anglii i Walii w koszykówce zdobyła drużyna polska. Ale nie żałujemy tego, będziemy się mogli od niej nauczyć grać w piłkę koszykową". A przedstawiciel klubu „Dolobran AC" rzekł z humorem: „Kiedy tu byli Amerykanie, oni zabierali nam zawsze pierwsze miejsce. Kiedy odjechali, myśleliśmy, że nareszcie zdobędziemy puchar. I nie udało się! Przyjechaliście wy. No, ale nic. Będziemy próbowali dalej".

Należy dodać, że zespół „Karpatczyków" pozostaje od początku na terenie Wielkiej Brytanii drużyną dotąd nie pokonaną. Nie notuje on w swych dziejach żadnej porażki. (ju).

Kto okaże się lepszym?



w karyk. A. Woźniaka

Rewelacyjny czas J. Kupczaka, 12,2 sek., osiągnięty przez niego na torze Cracovii podczas sobotnich mistrzostw kolarskich Krakowa pozwala przypuszczać, iż kolarz ten zdobędzie ponownie tytuł mistrza Polski. Dotychczasowy najgroźniejszy konkurent Kupczaka, Bek z Łodzi, który pokonał krakowianina już parokrotnie w tym roku w Szczecinie, odnosił zwycięstwa jedynie na skutek braku treningu Kupczaka, który nie mógł w miesiącach wiosennych trenować na torze Cracovii. Za tydzień w Łodzi na mistrzostwach torowych Polski przekonamy się, który z nich jest szybszy.

Amatorstwo czy zawodostwo?

28 członków komitetu olimpijskiego C. O. I. odbyło posiedzenie w Sztokholmie pod przewodnictwem ks. Gustawa Adolfa następcy tronu. Wiceprezydent, markiz Polignac, wygłosił sensacyjną mowę cytując słowa Coubertina, z których wyciągnął własny wniosek: „Wiemy, że zawodowcy, nawet akrobaci cyrkowi, dają dowód ducha sportowego którego często im zazdroszczą amatorzy. Tylko prawdziwy duch sportowy mnie interesuje a nie śmieszne i pedantyczne debaty, których rezultatem jest oddać sport w ręce wyłącznie bogatych. Ja nie chcę takiego amatorstwa".

C. O. I. dopuścił na rok 1948 hokej na lodzie gimnastykę kobiecą drużynową, pod warunkiem, że zostanie bezzwłocznie utworzona międzynarodowa federacja gimnastyczna, dalej kajakarstwo kobiece, ale odrzucił hokej na trawie dla kobiet. Na Igrzyska Olimpijskie 1952 zgłosiły oficjalnie kandydatury: Detroit, Los Angeles, Minneapolis, Amsterdam, Helsinki i Chicago. Na sporty zimowe: Helsinki, Oslo i Cortina.

Sportowa wystawa wędrowna

Pociąg z wystawą wędrowną „Le train de la Jeunesse" poświęconą młodzieży, jej sprawom i zainteresowaniom oraz ilustrujący jej dorobek powojenny wyruszył w drogę do Francji, Belgii, Szwajcarii i Luksemburga.

Będzie się zatrzymywał w ciągu swej długiej podróży w ważniejszych miejscowościach, gdzie da pokazy o charakterze sportowym, kulturalnym i zawodowym, oświetlając problemy wychowawcze „człowieka, obywatela i pracownika". W uroczystym „starcie" pociągu wziął udział minister oświaty, sportu i przedstawiciele kół młodzieżowych.

To nie każdy potrafi



Widzimy nieraz u nas piękne panie na plaży czy innym miejscu odpoczynku z większą lub mniejszą umiejętnością i wdziękiem grające w niewinną siatkówkę. Nie zawsze podbicie piłki jest należyte mimo iż stoją pełnymi stopami na twardej ziemi i mają pełną swobodę ruchu. Na zdjęciu obok widzimy oryginalną odmianę siatkówki, wybitnie utrudnioną przez brak właśnie twardego podłoża i niemożność biegania. Ten sposób gry należy zapewne do b. trudnych, ale i przyjemnych. Wyrabia u kobiet odwagę (przed ew. upadkiem) oraz pozwala na uruchomienie wszystkich partii mięśni. Które z naszych pań potrafią naśladować te Kalifornijki?

Lekkoatletki z Grudziądza zdobywają mistrzostwo Polski

Dwudniowe mistrzostwa Polski pań w lekkoatletyce przyniosły ogólne zwycięstwo GKS Grudziądz 69 pkt., 2) Pogoń (Katowice) 61 pkt., 3) AKS Chorzów 60 pkt., 4) DKS Łódź 54 pkt., 5) HKS Kraków 50 pkt., 6) RKS Legia.

Pierwszy dzień mistrzostw rozpoczął się defiladą 86 zawodniczek reprezentujących prawie wszystkie okręgi (prócz Wrocławia i Lublina) oraz otwarciem zawodów przez delegatkę PU WF i PW oraz PZLA, znaną olimpijkę, M. Kwaśniewską. Podniesienia flagi dokonała nasza znakomita dyskobolka, również olimpijka, Wajsówna. Organizacyjnie I dzień wypadł b. blado. Organizatorzy 5 konkurencji „ciągnęli" przez 4 godziny. Wytwarzało to wielkie nudy. Na trybunach na skutek deszczu zebrało się ok. 2.000 osób.

Niezwykle emocjonująco wypadły biegi na 60 m. Przed finałem rozegrano 5 przedbiegów i parę międzybiegów. Przedbiegi wygrały: 1) Hejducka 8,2, 2) Gburkówna 9,5, 3) Moderówna 8,6, 4) Gorzkowska 8,2 i Włochówna 8,5, przedbiegi: 1) Hejducka i Gorzkowska po 8, 2) Moderówna 8,2 i Brożkówna 8,4, 3) Wieczorkówna 8,5 i Panek 8,6.

Finał: 1) Moderówna 7,9 sek., 2) Hejducka 8 sek., 3) Gorzkowska 8,2 sek., 4) Wieczorkówna 8,3 sek., 5) Brożkówna 8,4 sek., 6) Panek 8,5 sek.

Skok w dal z miejsca: 1) Moderówna 244 cm, 2) Turbowska (Junak Szczecin) 231 cm, 3) Gburkówna CKS 229 cm.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Nowakow 5,19 m, 2) Moderówna 4,93 m 3) Gburkówna 4,76 m, 4) Kowalska 4,76 m, 5) Burzykówna 4,72 m, 6) Legutko 4,68 m.

Rzut oszczepem: 1) Smoradzka 35,60 metrów, 2) Stachowiczówna 34,56 m, 3) Konikówna 28,74 m.



J. Wajs-Gręckiewicz

200 m po dwóch przedbiegach, w których zwyciężyła Słomczewska 28,2 i Kałużowa 29,9, finał wygrała Brożkówna 29 sek., 2) Głażewska 29,5 sek., 6) Pankówna 30,4 sek.

Wynik drugiego dnia:

100 m: 1) Moderówna 12,8 sek, 2) Hejducka 13 sek, 3) Słomczewska 13 Moderówna 27 sek., 2) Słomczewska 27,4 sek., 3) Kałużowa 28,3 sek., 4) sek, 4) Gorzkowska 13,2 sek, 5) Legutko 13,4 sek, 6) Gburkówna 13,4 sek.

800 m: 1) Wasilewska 2,34,1 min, 2) Bulżanka 2,35,8 min, 3) Grabczyńska 2,37,3 min, 4) Nitzke 2,46 min.

Rzut dyskiem: 1) Wajsówna 39,76 m, 2) Głażewska 35,13 m, 3) Stachowicz 33,90 m, 4) Dyrdzianka 32,14 m, 5) Peskówna 31,72 m, 6) Konikówna 30,78 m.

Pchnięcie kulą: 1) Wajsówna 11,02 m, 2) Bregulanka 10,80 m, 3) Peskowna 10,47 m, 4) Tkaczykówna 9,89 m, 5) Smoradzka 9,83 m, 6) Pankówna 9,75 m.

Skok wzwyż: 1) Pener (d. Waśniewska) 142,5 cm, 2) Borowiec 142,5 cm, 3) Feichnerowska 140 cm, 4) Mitan 140 cm, 5) Pankówna 135 cm, 6) Felska 135 cm.

80 m płotki: 1) Mitan 12,9 sek, 2) Peskówna 13,2 sek, 3) Felska 13,7 sek, 4) Górecka 13,8 sek, 5) Wajsówna (Zabrze) 14,6 sek.

4×100 m: 1) GKS (Grudziądz) 53 sek (rek. Polski klubowy wyrównany), 2) Pogoń (Kat.) 54 sek, 3) AKS (Chorzów) 54,8 sek, 4) HKS (Kr.) 55,5 sek, 5) Wisła (Kr.) 57 sek, 6) Zjednoczenie (Zabrze) 57,7 sek.

Wandor mistrzem szosowym ZRSS

W niedzielę odbył się na trasie Kraków—Lubień 100 km wyścig kolarski o mistrzostwo ZRSS. Udział w nim wzięło 22 kolarzy z Krakowa, Warszawy, Radomia i Bydgoszczy.

Zwycięstwo drużynowe odniosła RKS Legia Kraków 23 pkt (miejsca 1, 2, 6 i 14) przed RKS Sarmatią Warszawa 31 pkt. (4, 5, 10, 12), KKS Brdą Bydgoszcz 40 pkt. (7, 9, 11, 13). Indywidualnie wyścig zapowiadał się b. ciekawie, ze względu na udział nowo kreowanego mistrza szosowego Polski, Napierały, Wiśniewskiego oraz Wandora, Gabrycha i in. Zwycięstwo odniósł Wandor RKS Legia w czasie 3,21,34 godz., 2) Badon RKS Legia 3,22,37 godz., 3) Gabrych RKS Garbarnia 3,22,57,2 godz., 4) Bański RKS Sarmata, 4) Napierała RKS Sarmata, 5) Dąbrowiecki RKS Legia, 6) Ritter, Brda, 7) Łobodziński Bron. Radom, 8) Rogalski, Brda, 9) Olszewski Sarmata, 10) Jarosz, Brda, 11) Piegot Sarmata, 12) Szmit, Brda, 13) Kromka Legia, 14) Wreżlewicz Legia. Nie ukończyło biegu 7 zawodników, m. in. Wiśniewski.

Wandor za zwycięstwo otrzymał koszulkę mistrzowską ZRSS, puchar OKZZ, bombonierę i parę opon, dalsi do 9 miejsca inne cenne nagrody.

Wandor, przedwojenny mistrz Polski górski, wykazał b. dobrą formę. Oderwał się od rywali w drodze powrotnej na Mogilanach. Kolarze warszawscy przybyli autem dopiero nad ranem i to usprawiedliwia ich porażki tak dotkliwe.



Jack Kramer tenisowy mistrz Wimbledonu.

Mistrzowie kl. A walczą o wejście do ekstraklasy

Wyniki spotkań mistrzów okręgów PZPN:

Grupa I. JKS (Jarosław)—Legia (Krosno) 2:1 (0:1). Bramkarz Legii przegrał jej mecz.

Tarnovia — Partyzant 3:1 (1:1)

W niedzielę 6 lipca Tow. Sportowe Tarnovia obchodziło uroczystość o-



Tarnovia mistrz kl. A. Okr. Krak.

twarcia stadionu oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę trybuny. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich oraz sportowych. Ob. prezydent miasta Eug. Świt, przedstawiciel podokręgu mjr Fidor i inni wygłosili okolicznościowe przemówienia. Po oficjalnej części odbyły się pokazy lekkoatletyczne i gier sportowych z udziałem HKS (Tarnów). Organizacja uroczystości zasługuje na najwyższą pochwałę.

Po południu jedenastka piłkarska Tarnovia rozegrała zawody międzyokręgowe o mistrzostwo Polski w kl. A z mistrzem okręgu Partyzantem, odnosząc zasłużone zwycięstwo 3:1 (1:1). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie Tarnovia posiadała zdecydowaną przewagę, grając na połowie gości, jednak swojej przewagi nie wykorzystała. Bramki dla Tarnovii zdobyli bracia Pyrichowie oraz Binek, dla gości środkowy napastnik. Sędziował ob. Grabiec ze Śląska b. dobrze. (B)

Grupa II. Ruch—Sarmacja (Będzin) 5:0 (2:0).

Piast (Gliwce)—Victoria (Wałbrzych) 8:1 (6:1).

Grupa III. MKS Szczecin—HCP Poznań 1:0.

Polonia (Bydgoszcz)—Grom (Gdynia) 4:0.

Grupa IV. CKS (Częstochowa)—Radomskie Koło Sport. 1:1.

Widzew (Łódź)—Sygnał (Lublin) 2:1.

Polonia (Warszawa) remisuje z Szombierkami ŁKS z Lublinianką

Ostatnia niedziela przyniosła nam kilka niespodzianek. Polonia warszawska zremisowała z Szombierkami 2:2, ŁKS u siebie nie zdołał wygrać z Lublinianką i uzyskał wynik 3:3, KKS przegrał również u siebie z Polonią ze Świdnicy, a Orzeł uzyskał na Rymerze 1 punkt osiągając remis 5:5. Krakowskie drużyny uzyskały znowu zwycięstwa. Cracovia pokonała Gedanię 7:0, Wisła na Motorze poprawiła znowu stosunek bramek 9:0, a Garbarnia wygrała w Przemyślu 2:1.

GRUPA I.

Wisła	9	17	53:5
Polonia	9	15	37:15
Polonia (Bytom)	8	11	29:15
Szombierki	9	11	22:20
KKS	8	9	46:17
Polonia (Świdn.)	9	7	15:20
Skra	[illegible]	6	18:33
Ognisko	9	4	17:53
[illegible]	9	0	8:67

RKS Szombierki — Polonia [illegible] 2:2 (2:2). Bramki zdobyli Czypczyk i Jeskuła dla Szombierek oraz Szczepaniak z karnego i Ochmański. Ognisko — Skra 4:2 (1:1). Zwycięstwo Ogniska jest dużym sukcesem. Polonia Świdnica — KKS 4:2 (1:1). Polonia zrobiła dużą niespodziankę zwyciężając KKS na jego boisku. Bramki zdobyli Kierys 1, Kusz 2 i Cichy 1 dla Polonii, Białas i Polka dla KKS.

Wisła — Motor 9:0 (4:0). Wisła zwyciężyła zupełnie lekko.

GRUPA II:

AKS	10	[illegible]	[illegible]
Cracovia	10	[illegible]	[illegible]
Rymer	10	[illegible]	[illegible]
RKU	10	[illegible]	[illegible]
Pomorzanin	10	[illegible]	[illegible]
Radomiak	10	[illegible]	[illegible]
Gedania	10	[illegible]	[illegible]
ZZK	10	[illegible]	[illegible]
Orzeł	10	[illegible]	[illegible]
Grochów	10	[illegible]	[illegible]

Cracovia Gedania 7:0 (2:0)

Cracovia na swym boisku uzyskała z Gedanią nieznacznie wyższy wynik niż przed tygodniem grając w Gdańsku. Goście grali bardzo ambitnie i ofiarnie. Grą w ataku zasłużyli na honorową bramkę, mimo prymitywnych pociągnięć. Atak Cracovii nie miał szczęścia w sytuacjach podbramkowych a kilka strzałów wróciło na boisko odbijając się od poprzeczki lub słupków. Szewczyk grający na środku ataku rozumie się dobrze ze swymi partnerami i prawdopodobnie zajmie na dłuższy okres tę pozycję.

Z łączników Jabłoński II był lepszym, Bobula miał niezły dzień, Radoń wykazuje w grze w polu znaczną poprawę, b. słaby Szeliga.

Bramki zdobyli: Bobula i Szewczyk po 3 i Jabłoński II jedną. W Cracovii wyróżnił się w obronie Glimas. Gedania po przerwie grała niepotrzebnie ostro. Zawody prowadził dobrze K. Oleś z Rybnika. (jot)

Orzeł — Rymer 5:5 (4:3). Strzelcy bramek Miller 4 i Troczyński dla Orła oraz Wilczek 3, Motyka i samobójcza dla Rymera.

RKU — Radomiak 3:2 (2:2). Radomiakowi nie pomogło własne boisko, gdyż RKU okazał się lepszy.

AKS — ZZK Łódź 10:1 (5:1). Atak AKS okazał wybitną bramkostrzelność. Spodzieja był strzelcem 5 bramek, Cholewa 2, Pytel i Barański po [illegible]

Pomorzanin — Grochów 4:1 (3:0). Grochów poniósł dalszą porażkę z dobrze grającą drużyną toruńską.

GRUPA III:

Warta	[illegible]	16	[illegible]
ŁKS	[illegible]	15	[illegible]
Garbarnia	[illegible]	12	[illegible]
Tęcza	[illegible]	11	[illegible]
Lublinianka	[illegible]	10	[illegible]
WMKS	[illegible]	6	[illegible]
Czuwaj	[illegible]	4	[illegible]
KKS Olsztyn	[illegible]	4	[illegible]
PKS Szczecin	[illegible]	0	[illegible]

Garbarnia — Czuwaj 2:1 [illegible] Zwycięstwo Garbarni nie przyszło łatwo. Bramki dla niej zdobyli Nowak i Rakoczy.

Warta — KKS Olsztyn 2:1.

Tęcza — WMKS 2:0 (1:0). Tęcza na swym boisku okazuje się jednak groźna. Zwycięstwo odniosła zasłużenie.

ŁKS — Lublinianka 3:3 (3:1). ŁKS swoim zwolennikom sprawił po przerwie wielki zawód, gdyż prowadząc 3:1, pozwolił sobie strzelić 2 bramki i zremisować.

Jędrzejowska wygrywa turniej pocieszenia

W finale wimbledońskiego turnieju pocieszenia Jędrzejowska pokonała Angielkę Blair 6:2, 7:5. Zwycięzca Tłoczyńskiego w tym turnieju Mottram przegrał w finale.

Rekord Ovensa zagrożony

Na mistrzostwach uniwersytetów amerykańskich Steller skoczył w dal 8,072 m, uzyskując wynik tylko o 0,5 cm gorszy od rekordu światowego Ovensa z 1935 r.

Rozgrywki o puchar KOZPN

W dalszym ciągu zawodów pucharowych padły w niedzielę następujące wyniki:

w kl. B:

Borek — Juvenia 15:0 (7:0).
Pocztowy — Wieliczanka 1:0 (0:0).
Prądniczanka — Kmita 2:1 (1:0).
Dębnicki — Dalin 3:0 v.o. z powodu nieprzybycia drużyny Dalinu.
Legia — Płaszowianka 6:1 (3:1).
Nadwiślan — AKS Bochnia 13:0 (5:0).

Rezerwa Kl. A:

Wolania — Korona 3:1 (0:0).
Wisła — Prokocim 3:1 (2:1).
Garbarnia — Łagiewianka 3:2 (1:0).

To i owo

J. Maciejko (Cracovia) reprezentacyjny bramkarz hokejowy Polski przenosi się do Bytomia. Jednocześnie otrzymał on, zgodnie ze statutem PZHL zwolnienie z Cracovii nie przez klub, ale przez związek. Jego odejście z Cracovii należy do niespodzianek. Podobno dużą winę w jego odejściu z drużyny hokejowej Cracovii ponosi zarząd tego klubu. Wydaje się to b. dziwnem.

*

Doskonałą okazję do zdobycia piłek tenisowych mają uczestnicy turnieju w Wimbledon. Za ok. 250 zł. można otrzymać tam 6 piłek, którymi grano tylko 9 gemów. Oczywiście, że wszyscy goście korzystają z tej okazji.

*

W ciężkich warunkach pracujący Krak. Okr. Związek Pływacki spotkała podczas ostatnich mistrzostw pływackich Okręgu ze strony „rozpalonych" promieniami słońca kąpielowiczów w basenie Stad. Miejskiego smutna nieprzyjemność. Za mało miejsca mieli ci kąpiący się w basenie kąpielowym i w czasie zawodów, podczas biegów, wskakiwaniem do wody do basenu pływackiego mocno utrudnili prowadzenie zawodów. Zachowaniem swym kąpielowicze wykazali wybitny brak taktu. A z drugiej jednak strony organizatorzy nie zabezpieczyli wejść przed tymi intruzami.

AUTOMOBILKLUB POLSKI W HOŁDZIE OFIAROM HITLERYZMU. Automobilklub Polski, Oddz. Krakowski, urządza Zjazd Piekielowy [illegible] bm., po czym dn. 13 bm. wszyscy członkowie Automobilklubu Polski udadzą się do Oświęcimia, gdzie po Mszy żałobnej, 1-min. milczeniem zostanie uczczona pamięć wszystkich automobilistów, którzy zginęli w walce o Wolność. Zgłoszenia na Zjazd Piekielowy przyjmuje Automobilklub Polski O/Kraków, Mikołajska 4, II. p., do dnia 11 bm. włącznie.

KURSY NAUKI PŁYWANIA dla organizacji hufców PW i PWK oraz niestowarzyszonych organizuje Miejski Urząd WF i PW w Krakowie, który przyjmuje wpisy ul. Zwierzyniecka 24, w godz. 8—15. Wpisy organizacji i klubów sportowych załatwia przedstawiciel, składając listę imienną. Niestowarzyszeni indywidualnie. Początek kursu 10 lipca, turnusami po 12 lekcji.

WYDZIAŁ SPRAW SĘDZIOWSKICH KOZB urządza od 15 lipca br. 6-tygodniowy kurs sędziów bokserskich. Wpisy i informacje: St. Wisiarski, Kraków, Retoryka 17, w godz. 14—16. Takse za kurs 30 zł.

Program hokeistów na trawie

Poznań. (G). Polski Zw. Hokeja na trawie ustalił program na najbliższy okres. W miesiącu sierpniu rozegrane zostaną mistrzostwa Polski, w których weźmie udział 10 drużyn. Będą one podzielone na 2 grupy, przy czym przewiduje się rozstawienie silniejszych drużyn. Zawody odbędą się systemem punktowym. Na wrzesień przewiduje się spotkanie międzypaństwowe Czechosłowacja—Polska w Poznaniu. Zarząd Związku powziął również uchwałę wysłania na igrzyska robotnicze do Paryża drużyny hokejowej ze Środy. Ponadto projektuje się nawiązanie kontaktu z Holandią i Belgią.

Przeciwnicy Cerdana

Lucien Roupp, menażer Cerdana powrócił z Nowego Jorku do Paryża i udzielił wywiadu dziennikarzom sportowym. Odkrył on nareszcie tajemnicę przyszłych przeciwników Cerdana. Są nimi: Pete Mead, Ruben Shank, Sorny Horne, Al. Hostak i Jerry Fiorello.

*

W Paryżu organizuje się ciekawa wystawa „Pięćdziesiąt lat sportu", mająca dać historyczny obraz rozwoju różnych gałęzi ćwiczeń cielesnych.



Fotoreporter: Wspaniały chwyt, bardzo proszę pozostać w tej pozycji chwileczkę.

Mistrzostwa ZSRR w boksie

W Moskwie rozpoczęły się ogólnoradzieckie mistrzostwa bokserskie, w których biorą udział reprezentacje 16 republik związkowych oraz drużyny Moskwy i Leningradu. Pierwsze spotkania nie przyniosły żadnych niespodzianek, kończąc się zwycięstwami zeszłorocznych mistrzów: Kordlowa, Ogorenkowa, Segałowicza i Kniaziewa.

Wskrzeszony „Taternik"

Dla osób interesujących się przyrodą i sportowo-naukową ekspansją polską, a w szczególności dla osób, w jakikolwiek sposób uprawiających turystykę górską, czy z nią związanych (od rekordowego wspinacza [illegible] skromnego turysty) — niebojętny być [illegible] fakt wznowienia dwumiesięcznika „Taternik", organu Klubu Wysokogórskiego PTT. Czasopismo to ukazuje się już 29 lat, w które wliczyć trzeba i lata okupacyjne: warszawskie środowisko taterników wydawało bowiem w czasie okupacji nielegalnego „Taternika" na powielaczu, (po zniszczeniu Warszawy rzadkość bibliograficzna), który ma być [illegible] ogłoszony obecnie drukiem.

Na razie ukazał się — niestety! — zeszyt z wiadomościami bieżącymi. W sposób fachowy ale interesujący pisze „Taternik" o wszystkich pracach i sukcesach alpinizmu polskiego, ogarniającego swą działalnością — jak wiadomo — góry całego świata, z Himalajami włącznie. Zeszyt bieżący omawia najnowsze zdobycze alpinizmu polskiego, podaje tragicznie obszerną listę strat taterników polskich za okres wojenny, opisuje góry Ziem Odzyskanych z punktu widzenia wspinaczkowego, omawia nowe skalne i zimowe wyprawy w Tatrach i w ogóle pisze o wszystkim co turystę wysokogórskiego może zainteresować. Szereg lat byłem redaktorem „Taternika", tym łatwiej przychodzi mi stwierdzić, że pod nową redakcją (Witolda Paryskiego) czasopismo, mimo powojennych trudności, nie straciło ani swego poziomu fachowości, ani swego temperamentu. Oczekujemy z niecierpliwością zapowiedzianych dalszych zeszytów.

[illegible]

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FIGNA. — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BALICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do n-ru 183 „Dziennika Polskiego", — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.